

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 73, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ popoł. Rękopisów Redakcja nie swym. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.730. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 20 gr., za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świętecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy 15 gr. Uklad ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Z dniem 10-go maja r. b.

„KURJER WILEŃSKI“

najpoczytniejsze pismo na Ziemiach Północno-Wschodnich Rzplitej
znacznie się rozszerza i ukazywać się będzie w objętości

10 STRON CODZIENNIE

W takiej samej objętości ukazywać się będą wydawnictwa
„Kurjera Wileńskiego“ na województwo nowogródzkie:

„Kurjer Wileńsko-Nowogródzki“

„Kurjer Lidzki“ i „Kurjer Baranowicki“

Każdy prenumerator „KURJERA WILEŃSKIEGO“ jak również „Kurjera Wileńsko-Nowogródzkiego“, „Kurjera Lidzkiego“ i „Kurjera Baranowickiego“ po opłaceniu prenumeraty zgóry, otrzyma od maja r.b. co miesiąc **BEZPŁATNIE 1 TOM POWIEŚCI** w pięknym wydaniu książkowym. Premjum bezpłatne w postaci tomu powieści miesięcznie otrzyma również każdy stały czytelnik „Kurjera Wileńskiego“ oraz wydawnictw na woj. nowogródzkie, który w administracji pisma jako dowód tego, że jest stałym czytelnikiem naszego pisma, złoży wszystkie egzemplarze „Kurjera“ za dany miesiąc. Pomimo znacznego rozszerzenia objętości naszego pisma oraz bezpłatnego premjum dla stałych czytelników cena prenumeraty i pojedynczego egzemplarza nie zostaje zwiększona. Cena prenumeraty miesięcznie wynosi nadal 3 zł., cena pojedynczego egz. 15 gr.

OD UROJEŃ NA PEWNE DROGI

Na Litwie wołają na alarm spowodu stanowiska niemieckiego w sprawie Kłajpedy. „Liet. Žinios“, które do szły do nas wczoraj, zamieściły artykuł wstępny, zawierający przedstawienie sytuacji w barwach badzo ciemnych. „Liet. Žinios“ wyraźnie mówią o szkodliwym dla Niemców do oderwania Kłajpedy.

Bardzo wyraźnie o niebezpieczeństwie niemieckim mówił też w swoim odczycie w dniu 20 kwietnia rektor uniwersytetu kowieńskiego p. Michał Römer. Końcowy ustęp tego odczytu miał następujące brzmienie:

Po zawarciu paktu polsko-niemieckiego, Niemcy wszystkie swe siły skoncentrowały na Kłajpedzie. Gdy rząd litewski zareagował na przeciwności akcji hitlerowskiej Kłajpedy, Niemcy odpowiedzieli na to zamknięciem eksportu litewskiego. Litwa podjęła walkę z Niemcami bona fide i nie oglądając się na nikogo. Jeśli Litwa walkę przegra i Kłajpeda dostanie się Niemcom, to rychło nastąpi ekonomiczna i polityczna zależność od Niemiec. Potem przyjdzie kolej na Pomorze i inne państwa bałtyckie, a żadne paki Becka nie pomogą. Walka Litwy z Drang nach Osten jest również walką o zwłzek bałtycki, a więc Litwa przysięga już do walki o ten zwłzek. Niedługo Polacy walczyli z carską przemocą „za naszą i waszą wolność“. Teraz również Litwa walczy „za naszą wolność i waszą, panowie Polacy. Łotysze i Estończycy“. Taką jest litewska to gika związku bałtyckiego. Czy rozumiecie to Polacy, Łotysze i Estończycy?

Tak mówił p. Michał Römer. Według nas przez to ujęcie dowiedzieli, że pole polityczne widzenia ma bardzo rozległe. Dotąd, za małymi wyjątkami, nie spotykaliśmy w Kownie pu-blicznych oświadczeń, któreby posługiwały się kategoriami historycznego myślenia. Na Litwie tak, jak donie-dawna w Polsce, nigdy nie było pow-szechnego głębszego zrozumienia spraw zachodnich. Z tego powodu odczyt p. Römera, który niewątpliwie budzić będzie wiele refleksyj, jest zja-wiskiem w Kownie niezwykle pozytywnym. Odczyt ten jednak nie do-wodzi, ażeby mentalności najbardziej nawet intelektualnych litewskich śro-dowisk łatwo było pozbyć się pew-nych urojeń.

P. rektor Römer w odczycie swym m. inn. powiada, że porozumienie z Polską byłoby możliwe, gdyby Polska uczyniła Litwie propozycje, któreby zmierzały do naprawy krzywdy uczynionej przez zagarnięcie Wileńszczyzny.

W tem miejscu trudno jest wyka-zywać, jak niesłuszną jest teza o tej krzywdzie, jak absolutnie nikomu, na-wet z liberalizujących Polaków, któ-rych mamy pododdziałek, nie może ona trafić do przekonania. Litwa powstając do życia miała dwie drogi: albo pójść na fede-rację, którą Polska jej kilkoma akta-mi proponowała i mieć wtedy całko-witą wspólnotę z Wilnem, albo ogra-nić się do roli małego państwa, któ-rego nawet same pretensje do Wilna byłyby tego Wilna wyraźnym krzyw-dzeniem.

Ustęp odczytu dotyczący walki, którą „za naszą i waszą wolność“ podjęli Litwini, w naszym pojęciu jest dużym uświadomieniem wspólnoty dziejowej. Uświadomienie to w róż-nych, oddalonych od siebie datach spowodowało te wszystkie akty, które, niestety, historiozofia litewska przeklina. Nie odrazu w dziejach do szło się do tego uświadomienia i dla tego to chociażby w działalności Wiel-kiego Witolda, niesłusznie zupełnie kreowanego na patrona separacji, by-ły różne próby niedopuszczenia do wspólnoty. Ale próby te zakończyły się przecież znakomitą porażką. Grunwald podkreślił, że były ty-ko błędem. Grunwald, to w dziejach naszych narodów akt najwspanialszy wykazujący dobrodziejstwo skutki wspólnego działania, które później na-sza polska, a nie czyja inna mental-ność ujęła w hasło „Za naszą wolność i za waszą“.

P. Rektor Römer był łaskaw stwie-rdzić, żeśmy my, Polacy walczyli z car-ską przemocą z tem właśnie hasłem. Łatwo mu to przyszło, bo w jednym z nami był wówczas szeregach. Tak, walczyliśmy z carską niewolą, ale wal-czyliśmy też o tę naszą i waszą wol-ność już i po obaleniu tej niewoli: wal-czyliśmy, zdobywając Wilno w r. 1919 walczyliśmy, przylącając Śląsk i wy-dzierając go przemocą, walczyliśmy w nieudanych plebiscytach na War-mi i Mazurach, walczyliśmy o Pomo-rze i morze polskie, walczyliśmy w r.

1920. a obecnie olbrzymi wysiłek, ja-życia, ale abyśmy sami wolni, mieli jest czyniony nie poto, aby pognać jakiegoś narodu, pragnące wolności i życia, ale, abyśmy sami wolni, mieli wolnych sąsiadów.

Przez cały czas, pierwsi na po-lu bitew, obecnie na po-lu walki pokojowej, wal-czyliśmy i walczymy za na-szą wolność i za waszą. Na-sza zaś polityka w stosunku do Narodu Litewskiego, Łotewskiego i Estoń-skiego zmierza, aby narody te zech-ciały w każdym wypadku i w każdej sytuacji walczyć za naszą wolność i za waszą wzięć czynny udział.

Jest w życiu pewna zasada: Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Dotychczas było tak, że jedna Polska stawiała za wszystkich. W naszej po-lityce litewskiej i bałtyckiej zmierza-my, aby nie tylko jeden stał za wszystkich, ale też, aby wszyscy sta-ł za jednego. Polska przez 15 lat wskazuje wymownie, że o to jej wła-snie chodzi.

Pan Rektor Römer bardzo wyso-ko ocenia przeciwniecką akcję w Kłajpedzie, nazywając ją walką za naszą wolność i za waszą, pakt zaś polsko-niemiecki usiłuje scharaktery-zować, jako nieudaną koncepcję obro-ny Pomorza.

Otóż pakt polsko-niemiecki jest dowodem, że nasza sytuacja nie wymaga w tej chwili ostrzeżliwania się. Jesteśmy silni i nie paki nas bronią, a nasza postawa. Otóż postawa, siła, która nie potrzebuje wykazywać się walaniem pięścią w nos, jest więcej imponują-ca, niż samo walenie. I to jest wła-snie powód, dla którego pakt polsko-niemiecki zaliczamy do wielkich su-kcesów polityki naszego Ministra Spraw Zagranicznych. Akcja Kłajpedy, którą rozstrzyga pan Rektor Rö-mer, nie jest znowu jakimś bohater-skim zmaganiem się, a tylko zwykłą akcją policyjną, która może sobie tak długo święcić tryumfy, jak długo nie będzie interwencji obcego państwa.

P. Nowak w Kłajpedzie tej inter-wencji nie doczekał się nie dlatego, że jego policyjnych zastępów boją się w Niemczech, ale dlatego, że na taką interwencję i my mielibyśmy pewnie coś do powiedzenia.

Zdaje się, że wogóle p. Navakas wygrywa w tej chwili pozycję w Kłaj-pedzie w cieniu stosunków polsko-niemieckich. Ale walka, wygrywana ze względu na koniunkturę, niewą-pliwie skończyć się może fiaskiem, je-żeli koniunktura cośkolwiek może się zmienić. Otóż zdaje się, że koniunk-tura dla Litwy zaczęła się zmieniać, a my nie mamy znowu żadnych powo-dów, aby w wytwarzanych temi zma-nami niepewnościach dać Litwie po-parcie, bo nawet, kto wie, czy obec-nie tak, jak poprzednio nowe koni-junktury nie są przeciw naszej po-lityce wygrywane.

Na Litwie zorientowano się, że sy-tuacja jest niejasna i to stało się po-wodem szukania nowych dróg. A droga jest jedna: skończyć z wma-wianiem sobie krzywdy przez wileńską, zaprzestać krzywdzenia ludności pol-skiej u siebie, zaprzestać pro-wokowania ludności li-tewskiej w Polsce, której na-pewno nie odmówi się tu praw swo-bodny kulturalnej, a nade wszystko przeświecić blaskiem prawdy drogi minionej przeszłości. Przświetlenie to dostarczy dużo wniosków w cię-żkich chwilach, wyzwoli od urojeń i wyprowadzi Państwo Litewskie z ma-nowców na pewne drogi.

Janusz Ostrowski



NA ULGOWE WYPŁATY,
w doskonałych warunkach komunikacyjnych, przy szosie 26 klm.
od Wilna, **zabudowaną o dobrej glebie**
DZIAŁKĘ GRUNTOWĄ o obszarze 23 ha

Zwracać się do Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Wilnie
Wielka Pohulanka 24, tel. 11-23.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Awanse urzędników.

Jak się dowiadujemy, prace nad sporządzeniem list awansów urzędni-ków zostały już ustalone. Pierwsze awanse obejmują funkcjonariuszów administracji ogólnej, oraz pracow-ników przedsiębiorstw państwowych jak P.K.P., Dyrekcja P. i T., Lasy Pań-stwowe i przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. Awansowani również będą urzę-dnicy Straży Granicznej i policji ślą-skiej. Awansowanie funkcjonarju-szów Policji Państwowej zostało za-łatwione w marcu r. b.

Przy sporządzaniu listy awansów szczególny nacisk położony został na awanse niższych grup uposażeni-owych.

Do IV grupy uposażeniowej nikt

Blachowski zwolniony z więzienia

Wczoraj wieczorem zwolniono z wię-zienia Blachowskiego na 4 lata więzienia zabój-cę dyrektora Żyrardowa Kellera — Stefana Bła-chowskiego.

Sensacyjne aresztowanie.

Z polecenia sędziego śledczego Grabow-skiego aresztowano dziś w Warszawie zna-nego przemysłowca b. naczelnego dyrektora Tow. Akc. Wyrobów Metalowych Leskie-

nie został awansowany. Do V grupy awansowano około 40 urzędników w całym kraju, do VI grupy około 225, reszta awansów przypada na niższe grupy uposażeniowe od VII do IX. Ogółem obecnie awanse około 15 tysięcy osób, w tem 6 tys. z admi-nistracji ogólnej i 9 tys. osób ze Stra-ży Granicznej i policji śląskiej.

Terytorjalnie największą ilość awansów przypada na prowincję, bo-wiem w liczbie awansów w admi-nistracji ogólnej przypada tylko 14% na Warszawę.

Dekrety przyznające awanse do-ręczane będą od poniedziałku 30 b. m. z mocą obowiązującą od 1 maja 1934 r.

Blachowski zwolniony z więzienia

Blachowskiego zwolniono z więzienia przedterminowo, wobec nienagannego za-chowania się jego w więzieniu i specjalnego tła motywów zabójstwa.

wież i S-ka Czesława Kierszysa.

Jak wykazało dochodzenie dyr. Kierszys miał się dopuścić licznych nadużyć na szko-łę tej firmy.

Dziennikarze polscy w Berlinie.

BERLIN, (Pat). Dzisiaj o godz. 11 m. 45 wylądował na lotnisku Berlín-skim samolot niemiecki, wiozący u-cześników wycieczki dziennikarzy polskich do Niemiec. Na lotnisku po-witał przybyłych w imieniu poselstwa polskiego w Berlinie radca Wy-szyński, ze strony niemieckiej — rad-ca legacji von Sauckel i Meyer-Heideirhagen z ministerstwa propa-gandy. Uczestnicy wycieczki udali się do hotelu „Esplanada“, gdzie zamiesz-kali.

BERLIN, (Pat). Nadburmistrz mia-sta Berlina dr. Salm podejmował dziś śniadaniem polską wycieczkę dzien-nikarzy w restauracji dawnej wieży a-riennej na wysokości 100 m. Wieża ta znajduje się na terenie wystawy zorganizowanej pod hasłem „Dentsches Volk und deutsche Arbeit“. W czasie śniadania Salm wznosił toast na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i bohatera narodu polskiego Marsz. Piłsudskiego oraz całego narodu pol-skiego, a obecni podchwycili ten toast 3-krotnym okrzykiem „hoch“. Szef wydziału prasowego w przedjmu rady ministrów red. Świąciecki zapewnił, że praca narodu niemieckiego budzi w narodzie polskim wielki szacunek, a dziękując za przyjęcie wznosił toast na cześć prezydenta Hindenburga, wo-dza narodu Hitlera oraz narodu niemieckiego i za pomyślność miasta Berlina. Po śniadaniu wycieczka zwi-aziła wspomnianą wystawę, przedsta-wiającą całość rozwoju kulturalnego i gospodarczego Niemiec.

Amb. Dawtian u min. Hubickiego.

WARSZAWA, (Pat). Ambasador ZSRR Dawtian złożył w dniu dzisiej-szym wizytę ministrowi opieki spo-łecznej dr. Hubickiemu.

„Wyciągnięta dłoń niemiecka”

Min. Neurath polemizuje ze stanowiskiem Francji w sprawie rozbrojenia.

BERLIN, (Pat). — Minister spraw zagra-nicznych von Neurath wygłosił wczoraj do przedstawicieli prasy niemieckiej dłuższe przemówienie, w którym określił stanowisko rządu Rzeszy wobec sytuacji, wytworzonej przez ostatnią notę francuską w sprawie rozbrojenia.

Następnie min. Neurath polemizował ze stanowiskiem zajętem w tej nocy przez Francję, odparując zarzuty, dotyczące pod-wyższenia budżetu wojskowego Niemiec. — Zko-lei, skreśliliśmy wkrótce rokowań rozbro-jeniowych i walki rządu Rzeszy o równo-uprawienie Niemiec, minister wskazał na ostatnią nominację specjalnego pełnomoc-nika rządu Rzeszy do rokowań rozbroje-niowych w celu doprowadzenia do porozumie-nia. Rząd Rzeszy, nie mając zamiaru roz-wiązywać zagadnienia przyszłego rozbroje-nia.

MOTOCYKLE B. S. A.

Najnowsze modele na składzie.
Dogodne warunki.
Prospekty i cenniki na żądanie.
Największy skład części zamiennych
Przedstawicielstwo:
WILNO, MICKIEWICZA 9.

ORZEŻWIAJĄCE karmelki gumowe angielskie

ANACINTI — PLUTOS

Torebka: 6 sztuk o licznych smakach owocowych tylko 10 groszy
Nasz sklep fabryczny: ul. Niemiecka 37, róg Rudnickiej.

Łotwa przejmie inicjatywę

w sprawie zagwarantowania niepodległości państw bałtyckich.

RYGA, (Pat). Jak donosi prasa, kół polityczne liczą się z możliwo-scią przejęcia przez Łotwę inicjatywę w sprawie wyjaśnienia gwarancji nie-podległości i niekalkulacji wobec państw bałtyckich. Łotwa porozumie się ma ze swoimi sąsiadami bałtycki-mi co do podjęcia wspólnych kroków

Min. Barthou opuścił Pragę.

PRAGA, (Pat). O pobyty min. Barthou w Pradze ogłoszono komunikat, w którym m. in. czytamy:

Przedmiotem wymiany poglądów były w szczególności zagadnienia Europy Środko-wej oraz współpracy ekonomicznej państw nadbańskich. Obaj ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność poglądów. Potwierdzi-liśmy decyzję, powziętą w tej sprawie przez ich rządy, a przedstawione w ostatnich dek-laracjach, zwłaszcza w tej, która dotyczy paktu rzymskiego. Inne kwestje, w szczegól-ności sprawa paktu bałkańskiego, problemy Ligi Narodów, a przede wszystkim całe-wzięcie zagadnień rozbrojenia były wielce równie pod uwagę. W sposób bar-dziej ogólny zbadano sprawę stosunków państw Małej Ententy z ich sąsiadami i Fran-cją.

Ministrowie Barthou i Benes wyrazili so-

Anglja, Ameryka i Francja zastrzegają się przed rozszerzeniem moratorium długów niemieckich.

PARYŻ, (Pat). Ambasador francu-ski w Berlinie wystąpił do rządu Rze-szy z demarche, analogiczną do de-marche amerykańskiej i angielskiej.

Min. Neurath przeć jednostronną decyzję, nie może przypuścić, by jakikolwiek rząd zdawał na łaskę obcych decyzji swe bezpie-czeństwo.

— Trzymamy się tych propozycy — mó-wił von Neurath — które poczyniliśmy ostat-nio. Kłamstwem są twierdzenia, że poczyni-limy przygotowania nie tylko do uzbrojenia defensywnego, lecz też i do uzbrojenia w broń zaczepną. Zdajemy sobie sprawę z po-

Przygotowania do soboru

Dnia 26 i 27 b. m. w pałacu Me-tropolii Prawosławnej w Warszawie odbyło się zebranie w sprawach zwią-zanych z pracami przygotowawczymi do zebrania przedsoborowego i sobo-ru.

W posiedzeniu wzięli udział dele-gaci rządu i hierarchji Kościoła Pra-wosławnego, pod przewodnictwem metropolity Dionizego, arcyb. Alek-sander, arcyb. Aloizy, wojew. Józew-ski, dyr. Potocki wiceminister Siecz-kowski i nac. Suchenek-Sucheki.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 11 maja.

Zebranie akcjonariuszów t-wa kolejowego polsko-francuskiego.

W związku z mającym się odbyć 30 b. m. dorocznym zgromadzeniu ak-cjonariuszów Towarzystwa Kolejowe-go Polsko-Francuskiego, wyjeżdżają do Paryża wiceminister Komunikacji p. Bobkowski i dyr. Departamentu Min. Skarbu p. Raczyński. W zebraniu tem weźmie również udział wice-min. Komunikacji p. Czapski.

Kronika telegraficzna.

— Otwarcie 2 kongresu kultury fizycznej kobiet odbyło się w Warszawie w sobotę. — Obecni byli Marszałkowska Piłsudska, min. Hu-bicki, wicemin. Plebiscytów, dyr. P.W.F. plk. Kiliński, przedstawiciele min. oświaty, spraw wewnętrznych, studium wychowania fi-zycznego, związków sportowych, stowarzyszeń społecznych kobiecych, prasy i t. d. Na kongres przybyło około 600 osób.

— Przybył do Poznania min. przem. i handlu dr. Żarzewski w tow. wicemin. Dole-żala, dyr. Inst. Eksport. p. Turskiego i gro-na wyższych urzędników Min. Przem. i Han-dlu. Na dworcu p. ministra powitał woj. Ra-czyński, który towarzyszył następnie p. Min. w zwiedzaniu szeregu zakładów przemysło-wych. W godzinach południowych w Izbie Przem. Handlowej odbył się raunt.

— W związku z uroczystym poświęce-niem i otwarciem cywilnego portu lotniczego w Warszawie, na Okęciu, przylecieli dziś przedstawiciele lotnictwa austriackiego, ru-muńskiego, greckiego, fińskiego, łotew-skiego i estońskiego.

Czeskosłowacki związek piłkarski do-maga się odszkodowania w wysokości 301 tys. zł. za niedoszły mecz Polska — Czecho-słowacja. O wysokości odszkodowania, jak wiadomo, zdecydowałby Rymet z międzynarodowej federacji piłkarskiej.

— Nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy polskiej na targach lewantyjskich. Otwarcia centralnego pawilonu polskiego, zorganizowa-nego przez Polski Inst. Eksport. dokonał konsul polski Łukasiewicz.

— Grupa dziennikarzy litewskich wyje-dża w niedzielę do Moskwy na 3-tygodniowy wy-pobył w Rosji Sowieckiej.

W najbliższych czasach nastąpić ma rewizyta sowicka w Kownie pod przewodni-cstwem Radka.

— Nowomianowany poseł węgierski Jun-ger Arnotti złożył wczoraj w Moskwie prze-zwoli Centralnego Komitetu Wykonawcze-go Kalininowi swą listę uwieczystelniającą.

— Rząd francuski zaprosił Jęgosławian-skiego ministra spraw zagranicznych Jert-ca do złożenia wizyty w Paryżu. Dziennik „Politika“ dowiaduje się, że Jertić uda się do Paryża z początkiem czerwca.

— Król włoski dokonał uroczystej inau-guracji obrad nowego parlamentu. Para kró-lewska i książka krwi udali się do parla-mentu w galowych karetach eskortowanych przez konn. ch. kirasjerów.

— Trockij nie otrzymał zezwolenia na osiedlenie się w Turcji. Były komisarz so-wietki w dalszym ciągu ukrywa się we Fran-cji przed okiem ciekawych, zmieniając sta-liej miejsce swego pobytu.

— W Łodzi małżonkowie Dammowie ot-rułi weronalem swą 11-letnią córkę, a nastę-pnie sami zażyli tej trucizny. W stanie cięż-kiem przewieziono ich do szpitala, lekarze jednak mają nadzieję utrzymania ich przy życiu.

— Wybuch gwałtowny pożar w wielkiej dystrykcie „Old Pepper“ w Lexington (St. Zj.), który strawił zapasy whiskey na sumę 5000 a 4 pół miliona dolarów. Pilnujący dystryktarni stróż zginął w płomieniach.

— „Frankf. Nachrichten“, jeden z naj-starszych dzienników berlińskich, założony w r. 1722 zawiązał swe wydawnictwo z po-wodu ciężkiej sytuacji finansowej.

— Po kilku bardzo upalnych dniach na-stąpił w południowych Niemczech gwałtowny spadek temperatury. W Alpach Baławskich spadły znaczne śniegi. Powłoka śnieżna w Oberdorf wynosi 20 cm.

— Skonfiskowano organ kurji biskupiej w Berlinie. W Nadrani zostały zabrane dwa pisma katolickie „Westdeutscher Bee-bachter“ i „Bergische Post“.

WARSZAWA.
Dewizy: Berlin 208.80 — 209.32 — 208.28.
Londyn 27.07 — 27.20 — 26.94. Nowy Jork 5.26 — 5.29 — 5.23. Kabeł 5. 26 i pół — 5.23 i pół — 5.23 i pół. Paryż 34.96 — 34.95 i pół — 35.04 — 34.87. Szwajcaria 171.72 — 172.15 — 171.29.

Dolar w obr. pr. 5.23 i pół.
Rubel 4.65 — 4.68.

Biała kreda pisz w kominie
Tę radosną wieść:
Kolektura A. WOLAŃSKIEJ
Wielka numer sześć.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit
ul. Zawalna 24, tel. 14-25
Przyjmuje od 12—2 i 4—6.

Do nabycia w pierwszorzędnym
magazynie galanteryjnych.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce
jest

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzeczypospolitej.

C. KASA daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE;

zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla inter-esów kraju, gdyż wspiera kredytem najlicz-niejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego

SKŁADAJAC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE, ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE!
WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-65.

Jeżeli palić to tylko bibułka i gilzy „A I D A“

Znany historyk, H. Mościcki, autor niedokończonych niesłychanych dzieł Kurjera Litewskiego „Dzieje porzeczki Litwy i Rusi”, oraz regu książek z dziejów tych krajów (Pod znakiem Orła i Pogoni, Wilno i Warszawa w Dziadach Mickiewicza i wielu innych), tym razem opracował na prośbę komitetu wydawniczego, z p. sen. Abramowiczem na czele, historię Białegostoku, jego wzniesienia i upadku, na rubieżach dwóch części państwa, Litwy i Polski, etap na którym odpoczywali swoi obcy w podróży na Wschód i Północ.

Materiały do dziejów Białegostoku, znajdujące się w archiwach wileńskich, berlińskich i grodzieńskich, oraz mocno zniszczone i niekompletne miejscowe, nie dostarczają wyczerpującego materiału do opracowania, niemniej udało się dać, że jeszcze w pierwszej połowie XVIII w. znał w powodzi niezliczonych dóbr obcy mien fortuny Braniczkiej Ziemia Podlaska, której Białystok miał się stać czas jakiś stolicą, była obiektem spornym w XIII wieku pomiędzy Krzyżakami, Litwą i Polską. Tej ostatniej przyznał papież Innocenty IV prawa do tych ziem, ale dopiero Unia polsko-litewska ustaliła prawa i przywileje administracyjne tej polsi Państwa. W 1528 r. widzimy tam jako pierwszego wojewodę Jana Chodkiewicza, któremu Zygmunt I tę godność przyznał, ale stolicą Podlasia jest wtedy Drohiczyn, który z czasem upada, ustępując miejsca Białemostokowi, a liczna kolonizacja mazurów polonizuje tę część kraju szybko i podnosi kulturalnie.

Pierwszą historyczną wzmiankę o Białymostku znajdujemy w wiadomości z 1514 r. stwierdzającej, że ta osada należy do Michała Micnowicza Raczkiewicza, vel Raczko, marszałka litewskiego. Następnie właścicielami Białegostoku są Bakalarowicze, potem drogą układową przechodzi w rodzinę Wiesiołowskich, i ta zajmuje się żywiołem miasteczka, tak że od drugiej połowy XVI w. mamy o nim coraz więcej wiadomości. Piotra Wiesiołowskiego należy uważać za założyciela miasta, gdyż w 1581 r. rozpoczął budowę kościoła, założył szkołę parafialną, podniósł wydajność rolnictwa okolicy (stały dwa młyny) i w ogóle doprowadził nieznana miścinę do kwitnącego stanu. W XVII w. czas krótki dzierżył starostwo tykociński a w nim i Białystok, Stefan Czarniecki z nadania króla Jana Kazimierza, niebawem jednak oddał je jako wino swojemu córki Klemensowi Braniczemu, towarzyszywoi broni, stolnikowi koronnemu. Wnuk jego, Jan Klemens ożeniony z Poniatowską, miał się stać kolejno: wojewodą krakowskim, hetmanem wielkim koronnym, kasztelanem krakowskim, twórcą wspaniałej rezydencji w Białymostku, którą stała do Wersalu porównywano, ośrodkiem niezliczonych kabał, intryg i warcholstwa, kandydował do tronu po Sasach, zwalczał Bruhla i „pana Stanisława”, stolnika litewskiego. Inaczej króla Poniatowskiego nie na zwał, jakkolwiek przez żonę uzyskał wszelkie względy i urzędy.

Trzy razy żonaty, ostatnią żonę, 18-letnią Izabellę z Poniatowskich, poślubił jako 50-człowiek dla politycznych celów. Nie odznaczał się żadną wybitną zdolnością i jego politykę nie poczynania nie grzeszą bystrością, ale pozostawił pamięć zacnego człowieka, dobrego gospodarza wielkiej fortuny, fundatora niezliczonych dóbr rodziców dla miasta i ludności, z których założenie i uposażenie zgromadzenia Panien Miłosierdzia nie jest najmniejszą. Podniósł też prestiż wady wojewskiej i stanowisko hetmana.

Pochowany został w Krakowie, w kościele św. Piotra, a nie w ukończonym przez siebie Białymostku, z którego mało wyjeżdżał od chwili koronacji Poniatowskiego, czyli przez blisko 30 lat. Czas ten zużył hetman, a niej broni, w surowym regulaminie

* Biblioteka historyczna m. Białegostoku. Białystok, Zarys historyczny z 22 ilustracjami, t. I, opracował Henryk Mościcki. Białystok 1933. Wydawnictwo Magistratu m. Białegostoku.

Posąg Brianda.



Posąg Brianda dłuta Guillaume, wystawiony w Salon des Artistes w Paryżu.

statni z Gryfitów Branicznych, na podniesienie zamożności swych dóbr i miasta, a zwłaszcza na zrobienie z pałacu i otaczającego parku czegoś w rodzaju małego raj, wystarczającego dla jego mieszkańców. Dogadując sobie, nie zapominał jednak hetman Braniczki i o swem mieście. Prócz powiększenia szkoły parafialnej, założył szkołę inżynierii wojennej, gdyż rozwój i podniesienie stanu armii były jednym z celów jego życia. W szkole tej, wysoko stojącej pod względem nauk, wykładano budownictwo cywilne, co się bardzo przyczyniło do rozwoju architektury w całym kraju. Dla córek oficerów założył Braniczki wspaniałą pensję, jako miłośnik teatru utrzymywał operę włoską i balet, grywał też sztuki, komedje, w gmachu zwanym „komedjalnią”, znajdującym się w zwierzchni i uposażonym w do skonała, bardzo bogatą w instrumenty orkiestry. Uczeń, poeci, malarze gościli stale w pięknej białostockiej rezydencji, malarze Miris i Herliczka byli stale zatrudnieni.

Zasobność mieszczańską wzrastała, handel sukniem, tabaką, stał się specjałnością Białegostoku, wszelkiego rodzaju rzemieślników było dużo i to wysokiej miary, jeśli mogli budować np. wspaniałą karetkę reprezentacyjną dla hetmana, albo wykuc m srebrny serwis galowy. Przywilejem z 1769 r. oboje Braniccy wystawiają organizację cechów przywilej wzorowany na ustawach cechowych innych miast Rzeczypospolitej. Załoga wojkowska i korpus oficerów Polaków, Sasów i Prusaków, do tego nadworne hufce hetmańskie, wszystko to koszarowało w zabudowaniach dworskich, hetman bowiem kochał się w wojsku, w pięknojszym, musztrze i taktyce wojennej.

Największą jednak chlubą, a przy najmniej najefekowniejszym wyciecznym był wspaniały pałac, rozbudowany z zaczętego przez ojca hetmana budynku, z dziedzińcami, tarasami, ogrodem francuskim, posagami niepośledniej wartości z których kilka przetrwało wszystkie burze wojenne i dotąd zdobią odnowiony pałac, siedzibę wojewody. Dekoracje w stylu Ludwika XV, odrzwia, boazerje, kominki marmurowe, pułapy i sklepienia stiu kowe zachowały się też częściowo i

przemawiają do dzisiejszego widza niewysłowionym wdziękiem, lekkością. Liczne dzieła sztuki, portrety, białe marmurowe, pejzaże, brzozy zapiełniały komnaty, gdyż hetman znał się i lubował w artystycznych drobiazgach, w obrazach i rzeźbach. Była tam i wielka sala recepcyjna, kędy z królewskim przepychem i ceremoniałem odbywały się przyjęcia, był pokój chiński, biblioteka (177 tomów, prawie żadnych polskich książek) akwarjum słynne piwnice (setki butelek antałów), przeszło 200 koni na słajni, powozów, broni, szat, dywanów, sejwojów, długą listę wymienia inwentarza.

Park, magnacka fantazja Braniczki, budzi ogólny zachwyt. Ogrod francuski rozciągał się tarasami przed pałacem; tam klomby, fontanny, posagi i mniejsze figury, których było 24. Niżej, angielską modą utworzoną altanki, pawilony, belwedery, zaciszna, boskiety; dwie oranżerie dostarczały drzew pomarańczowych, ananasów, cytryn, brzoskwiń i moreli i t. p. Przy tykał do ogrodów olbrzymi zwierzyńiec, około 14 wiorst obwodu, gdzie

zwierzęta chodziły swobodnie, była bażanczarnia i pstragarnia, dalej hodowla danieli i jeleni, których było 160 sztuk razem.

Hetman utrzymywał wielki dwór, urzędników kancelarii, korpus pałacy, a przy boku coś w rodzaju ministrów, z których Beck, Szwajcar z pochodzenia, był sekretarzem ekspedycji cudzoziemskiej, wielce ceniony przez Braniczkiego, który nie przedsięwziął bez narady z „konsyljuszami”: Starzeńskim, Mokronowskim, Matuszewskim i Węgierskim, oraz najwplywowszym z nich Beckiem. Byli to ludzie bardzo różnej war tości.

Dwór Braniczkiego nie oddawano w dzierżawę zwyczajem ówczesnym, tylko administrację był przez dosko nale wyszkoloną administrację, a że dochód ich i kultura rolna znacznie wzrosła, zasługa to owych pracowników i umiejętnego zarządu. Własną flotą złożoną z 20 statków, mogących pomieścić 50 tys. korecy, spławiał hetman do Gdańska swe zboża, pod opieką admirała Ołockiego, kap. marynar ki Wołoskiego nie uciskano, ubodzy m'e

Madryt bez chleba.



Jako protest przeciwko zarządzeniom rządu, biorącym w ochronę partję katolicką, został ogłoszony w Madrycie 24-godzinny strajk generalny. W dalszym rozwoju wypadków w całym kraju został ogłoszony stan

wyjątkowy. Na zdjęciu: kolejkę kobiet oczekujących przed sklepami chleba, wypiekanego w uruchomionych piekarniach przez drużynę ochotników i żołnierzy.

Sensacyjny proces o zniszczeniu umowy

Sensacyjny proces o uszkodzenie prywatnej umowy znalazł się wczoraj na wkan-dzie Sądu Okręgowego. Sensacja polegała na tem, że na ławie oskarżonych zasiadł inż. Andrzej Lipkowski, lat 27, bliski krewny b. ministra Meysztowicza, zaś rzekomo poszkodowany był znany na terenie Wilna właściciel większych dóbr ziemskich Włodzisław Leski.

CO MÓWI AKT OSKARŻENIA.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Włodzisław Leski posiadał zabezpieczenie hipoteczne w sumie 80.000 dolarów na sprzedanym przez niego w swoim czasie majątku Kozłowski — A i Kozłowski. Włodzisław Leski w powiecie podlaskim. Majątek ten miał być wystawiony przez bank na licytację. P. Leski znalazł współników, z którymi miał przystąpić do licytacji aby nabyć ten obiekt.

W związku z powyższem została zawarta umowa pomiędzy p. Leskim, a p. Andrzejem Lipkowskim, mieszkaniec Poznania, oraz z hr. Maurycym Mohlem i Zygmuntem Nielawskim. Wszyscy mieli w określonym terminie złożyć potrzebna dla przystąpienia do licytacji, sumę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Przewidziana była w umowie i kara wadliwa na rzecz p. Leskiego, która ze strony Lipkowskiego wynosiła sumę 3.000 dol. Kilka dni przed terminem, kiedy wspomniane wyżej kwoty miały być zmobilizowane, przez kontrahentów, p. Lipkowski po porozumieniu się z p. Mohlem i p. Nielawskim, uzyskał sekwencję ich praw na siebie, a następnie zgłosił się do mieszkania p. Leskiego w Wilnie, rzekomo dla omówienia pewnych szczegółów wykonania umowy.

Kiedy w trakcie rozmowy nieoczekiwanie na stole, p. Lipkowski ukłonił się przed kontrahentami, którzy nie wiedzieli, że to był tylko chwyt, aby ukłonić się przed kontrahentami.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Brzozowski, oskarżał wiceprokurator Hejber, obronę wnosili adw. Andrzej i Rutkowski, pow. gen. popierał adw. Szyzowski.

Na wniosek obrony do rozprawy dopuszczono biegłego kaligrafa Kwiecińskiego z Warszawy, zaś na wniosek powództwa biegłego Korusza-Worobioja.

ZAŚCIE W OŚWIECENIU POSKRODOWANEGO.

Główny świadek oskarżenia, a jednocześnie i poszkodowany Włodzisław Leski, zeznaje, że wobec zbliżającej się licytacji majątku, na którym miał hipotecznie zabezpieczoną sumę 80.000 dolarów oprócz 1/10% za pośrednictwem znajomego Z. Nielawskiego utworzył spółkę, która miała stanąć do licytacji i w ten sposób wejść w posiadanie majątku Kozłowski. Do spółki weszli oprócz pp. Leskiego i Nielawskiego, Maurycy Mohl i Andrzej Lipkowski. Umowa prywatna, zawarta pomiędzy spółkami, a z różnych powodów nieostawiana, przewidywała złozenie potrzebnych pieniędzy na tydzień przed licytacją, czyli dn. 5 grudnia 1932 r. pod rygorem kary wadliwej w wysokości 3.000 dol. ze strony Lipkowskiego. Jednakże w końcu listopada p. Lipkowski zdolał nakłonić pp. Mohla i Nielawskiego do sekwencji ich udziałów na siebie, następnie zjawili się w Wilnie u p. Leskiego i zakomunikowali, że umowa ta musi być przerobiona, gdyż jedynie on posiada wszystkie udziały. Pan Leski rzekomo w dobrej wierze przedstawił mu posiadania umowę dla omówienia szczegółów podlegających zmianie, wtedy właśnie, korzystając z chwilowej nieobecności Leskiego w gabinecie Lipkowski miał uszkodzić umowę wyznaczając podpis atramentem za pomocą kórka od kalamarza i w dodatku odciać nożem z umowy skrawki papieru, na których znajdowały się inicjały kontrahentów.

Pan Leski twierdził, że w postępowaniu Lipkowskiego była dalekoidziałna premedytacja, gdyż pozblił się 2 innych spółników, żeby następnie po zniszczeniu umowy z ostatnim z nich stanąć samemu do licytacji. I faktycznie w dniu 12 grudnia p. Lipkowski licytował wspomniany majątek lecz licytacja nie doszła do skutku, gdyż nie było poznania innych licytantów.

WERSJA OSKARZONEGO LIPKOWSKIEGO

Pan Nielawski proponował p. Lipkowskiemu interes, który miał polegać na tem, że przy okłoniu pałacu gotówką otrzymać do eksploatacji lasy. Po zbadaniu terenu lasów na miejscu okazało się, że są one wadliwej wartości. Sytuację tę wytłumaczył p. Leski tem, że już od kilkudziesięciu lat lasów tych nie widział. Natomiast proponował p. Lipkowskiemu transakcję podaną wyżej. Umowa została zawarta w dniu 2 listopada, tak że najwcześniej w dniu 23 listopada miała być wniesiona opłata skarbowa. Nie wiedział jednak, że Nielawski, za poradą tajemniczych, przerobił datę z 2 listopada na 29-go odsuwając w ten sposób datę ostemplowania. Wiedział natomiast, że po zstąpieniu pieniędzy złożył, to też zapropo-nował sekwencję ich praw na siebie, co też uczynił bez żadnego sprzeciwu. Posiadając 2 inne umowy zwrócił się do p. Leskiego

z tem, że umowa w dotychczasowym stanie jest nieważna, gdyż termin uiszczenia opłaty stemplowej minął, poatem należy zmienić warunki umowy wobec nowych okoliczności, jak zmiana ilości spółników. Pan Leski zgodził się z tymi wnioskami i zniszczenie umowy zatwierdził za obojoma zgodą. Umowa została przez niego zatwierdzona w najbliższych dniach, lecz następnego dnia p. Lipkowski dowiedział się, że majątek per-traktowany jak również p. Leski są bardzo zadłużeni i że hipoteka nie oświetla faktycznego stanu zadłużenia, a wobec tego do wznowienia umowy nie doszło.

EKSPERTYZA GRAFOLOGICZNA.

Po zeznaniu kilku świadków którzy nie do sprawy nie wniesli przystąpienia do ekspertyzy grafologicznej, demonstrowanej w gabinecie sekwencji, to też przedw sądowy na 15 minut przedział się do bożnych pu-koł. Specjalny przyrząd elektryczny przy-więziony z Warszawy przeświadczał zamazane atramentem plamy na umowach.

Przy tem biegły Kwieciński dowodził, że staranne wymazywanie kórkiem od buteleczki z atramentu na 2-ch umowach (zezwad 13) i atramentu zniszczona według p. Lipkowskiego również na 15 minut. Biegły Worobioj uważał, że wystarczy 3 minuty.

Dorobek Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych

Sprawozdanie z Walnego Zebrania.

Zebranie Rady RWZA dn. 26 kwietnia, w liczbie 23 osób, stwierdziło, że za przykładem Wilna, które potrafiło zrzeszyć 9 organizacji kulturalno-artystycznych, poszły Toruń i Poznań, a zanosi się na to, że i w Krakowie coś podobnego nastąpi. Nie potrzeba tłumaczyć, jak duże w takiej współpracy wynikają korzyści, jak wszelkie enuncjacje, protesty i wpływy na opinię publiczną nabierają większej wartości i siły.

Zebranie zgłosiło prof. Ślęziński, poczem sekretarz prof. Szelegowski odczytał sprawozdanie z czynności RWZA. Rozpadyły się one na cztery grupy: 1) ogólna, 2) odczytowa, 3) czytelnia pism i studiów, 4) muzyczna, 5) Klub Smorgonia. Zrzeszenie poczyniło za sobą konieczność przerobienia lokalu w Bazylijanów, co zostało dokonane przy wydajnej i bezinteresownej pomocy inż. Narebskiego oraz pp. Lorentza i Ślęzińskiego, którzy udzielali kredytu. Dziś koszty remontu prawie zupełnie zostały pokryte, mimo że wadliki zimowego sezonu były duże, jednak frekwencja też niegorzej się przedstawia.

Pierwszym czynem na zewnątrz, jako wyraz opinii sfer artystycznych, była znana sprawa gobelinów, o które stoczyła RWZA gorącą walkę, zakończoną zwycięstwem; nadano gobelinów z Wilna wywieść, a jako pamiątką pozostała pięknie wydana, zajmująca broszura prof. Morolowskiego, o tym samym zabłyku wileńskim. Zabiegano o utworzenie katej komisji teatralnej przy Magistracie, ale narażenie projekt, (opracowany już statutowo), ugiął gdzieś na Dominikańskiej. W dalszem staraniu o podniesienie kultury naszego miasta wyśtosowała RWZA dwa memoriały: 1) do warszawskiego Radia, w celu zwrócenia uwagi na niedostatecznie opracowane programy w ogóle, a uposiedzenie Wilna i poniekąd innych miast, słusznie za stolicę poszczególnych części Rzeczypospolitej uważane, jak Kraków, Lwów, Poznań, Katowice. 2) do Magistratu m. Wilna, żądając stałego popierania spraw sztuki i kultury w naszym mieście, co jest nader za-niedbane. Wsze szkoły artystyczne, konserwatorium i Rysakowa p. Kwiatkowskiego, nie otrzymują żadnej pomocy miasta.

*Sprawozdanie z czytelnia przedstawia się

cokolwiek smutnie: jakoś tak jest, że do ślicznie urządzonej, estetycznie umebloowanej, opatrzonej w ciekawe artystyczne wydawnictwa, jest dla przeważnej ilości kulturalnych ludzi za daleko, dotarcie aż tam zabiera czas, i bodaj że to jest jedyną przeszkodą w zwiększaniu się członków-czytelników, jest ich teraz 70 stałych, cz. że tylko złotych przychodu, a same pisma kosztują 120 zł, ażeby więc podnieść, zachęcać i wysłać ludzi do częstszego odwiedzania lokalu.

RWZA zorganizowała dwa cykle odczytów o Starem Wilnie. I tu pokazały się ciekawe rzeczy. Na pierwszy cykl (11 odczytów) uczęszczało 500 osób, na drugie (8 odczytów), zdurzyło się, że było po kilku zaledwie słuchaczy, a nawet nikogo. czem to wytłumaczyć? Trudno zgadnąć, gdyż tematy były zajmujące, a prelegenci wartościowi, może za mało było reklamy osobistej, jak skutecznej w Wilnie. Jakoś tak bywało, że na odczyt z prelekcjami, o temacie żywym, z prelekcjami popularnymi, całe grono „środkowe”, śmietanka intelektu wileńskiego wcale się nie pokazała, na innym, młodego poety, nie zjawili się nawet jego koledzy... Nieładnie...

Cały ten cykl nadzieje się bodaj do tego, by wydać z niego książkę o Wilnie, których, każdy przynajmniej, mamy o wiele za mało. Studium muzyczne postawiło sobie za zadanie popularyzowanie wiedzy muzycznej i stworzenie placówki badań muzyki współczesnej, oraz poznania literatury muzyki orkiestralnej. Frekwencja, zwłaszcza młodzieży szkolnej, była tłumna. W jesieni postara się RWZA nie tylko o ilustrację płytami gramofonowymi, ale o wirtuozów, wybranych z absolwentów Konserwatorium, którym trudne warunki tamują drogę rozwoju. Grupa ta była w kontakcie z kilku kompozytorami pracującymi twórczo i może się pochwalnie dotądniymi wynikami współpracy.

Wreszcie towarzyskami zdobyczami możemy się pochwalnie w Klubie Smorgonia, (referował p. Hulewicz), mającym już w całej Polsce swą zasłużoną reputację, dzięki licznie odwiedzającym gościom i radio, które z sobotnich wieczorów daje audycje. Prawie co sobotę, przez całą noc, zbierano się tam, a 18 razy grano anonimowych poetów,

li duże świadczenia, w gospodarce, i. zw. inwestycje, wkładano wiele, a do chody sięgały miliona zł. Czynny i chętny odgrywał rolę kierownika lo sami Rzeczypospolitej za Sasów, za Stanisława Poniatowskiego, Braniczki odsunął się od dworu, i prowadził, nie tyle swoją politykę, ile gromadził w Białymostku malkontentów i snuł z nimi jałowe intrygi. Czynnie jednak nie występował, nawet w Konfederacji Barskiej, której sprzyjał i ratował Konfederatów z opalów, ale prywatnie. Jawnie okazywał zupełną lojalność względem dworu rosyjskiego. Ulubioną rozrywką hetmana były festyny i bale, przedstawienia i przyjęcia gości dostojników zagranicznych, króla Augusta Sasa i jego syna Karola; fety przewyższały swą wspaniałością przyjęcia królewskie, i sławione były wierszem i prozą w różnych językach. I po śmierci hetmana nie się pod tym względem nie zmieniło. „Pani Krakowska”, jak zwano hetmanową, wysłała niebawem za przyjaciela od serca Mokronowskiego, ale morganatycznie, by nie tracić dożywcia, i poświęciła się dalszemu rozwojowi miasta, głównie oddając niepoślednie usługi szkolnictwu, zasilała wszelkie społeczne potrzeby i przysmagując, to jadącego na wygnanie do Mitawy Ludwika XVIII, to cesarza-rzewicza Pawła, z żoną, to wreszcie brata Poniatowskiego, czego za życia męża niepodobna było uczynić.

Rozbiory sprowadziły kres na „Wersal Podlaski”, miasta i miasteczka brały udział w ruchach insurekcyjnych. Podlasie, rozdarła, weszło w skład państwa pruskiego, jako Nowoschodnie Prusy.

Białystok stał się stolicą departamentu, a zdezonizowana Pani Krakowska musiała się zgodzić na prośby swych sukcesorów Potockich, by sprzedać Białystok rządowi pruskiemu, za bardzo niewielkie pieniądze. Ciekawe są poglądy na urzędników pruskich z tych czasów, zanotowane przez współczesnych: „abominację wzbudzają ci z Pomeranii synowie garbarzy i kuźnierzy, pogardliwie odnoszący się do naszej szlachty, i mając pretensje do wyższej kultury, gniją przytem dotkliwie podatkami”. Mimo to, systematyczność i ład pruski, dały dodatnie wyniki, a gdy po król-

kich nadziejach na Napoleona, że utworzy wolną Polskę, musieli białostoczanie przejść pod rządy rosyjskie po pokoju w Tyłży w 1807 r., nowe jarzmo było bodaj gorsze. Odtąd Białystok, jako część cesarstwa, przechodził wraz z zabraniami prowincjami nadzieje 1812 roku, w latach 1819—25 był terenem działalności tajnych związków będących odpryskiem Filomatów, (Tow. Zgodnych Braci, Zorza nie), nazwiska Rukiewicza, Lachowicza i Wrońskiego, zapisały się w pamięci ówczesnej młodzieży. Rok 1831 nie odznaczył się wybitnymi zdarzeniami, tylko pogłębił przepaść pomiędzy Rosjanami i Polakami. Pałac Braniczki, teatr, parki, stały się w ruinę, ale miasto wzrastało powoli, dzięki przemysłowi sukiennicemu. Powstanie 63 r. położyło kres wszelkim polskim instytucjom.

Działalność braci Oldakowskich, Kobylskich, Tylicza naczelnika powiatu, pociągnęły za sobą konfiskaty majątków i srogie prześladowania. Jeszcze w 1865 r. siedziało w więzieniach białostockich 111 osób, zesłano jeszcze więcej, rząd rosyjski intensywnie rusyfikował miasto i okoliczną ludność. Jednak mimo zduszenia wszystkiego co polskie, ruch handlowy wzrastał, a z nim ludność, oraz konieczne dla zwiększającego się miasta inwestycje: tramwaje, elektryczność, bruki, budowały się fabryki stynnego sukna.

Białystok odpolszczał się i żydylł bardziej jeszcze niż ruszczał, ale w 1900 roku stwierdzić należy błyski odrodzenia: zapoczątkowane przez P. Łowienieckiego, H. Mościckiego, B. Szymańskiego, którzy założyli Koło Pracy Społecznej, rozwinęło się w tajnych kursach i szkołkach, w zespoleniu teatralnych i t. p. objawach budzącej się na nowo polskości.

Rok 1915 sprowadził do Białegostoku dawnych jego gospodarzy, mianowicie Niemców, którzy równie sprężyście jak przed 120 laty zabrali się do gospodarki i w ciągu dwóch miesięcy zorganizowali wszystko, wydusiwszy 180 tys. rubli kontrybucji.

W 1918 roku przygotowani do samoobrony Peowiacy, b. Dowborczycy, zorganizowali ludność wiejską i miejską, co pozwoliło przeżyć jako tak ko strasliwy chaos, jaki zapanował w epoce soldatnatu, aż przybycie komisarza Rządu Polskiego p. Ign. Mrozowskiego położyło kres wybrakom z których nienajmniejszym było podpalenie koszar i pałacu na wyjeździe, 19 lutego 1919 r. kiedy plk. Dziewulski na czele 4-go pułku ułanów i plk. Pasławski z piechotą wstąpili do miasta, uwalniając je od obcych rąk.

Zaczęła się normalna organizacja urzędów, szkolnictwa i życia społecznego, rok 1920 przerwał te poczynania, najazd bolszewicki krwawo zaznaczył w Białymostku swą bytność. Rozstrzelano kilkunastu zasłużonych obywateli. Dopiero po skończonym wojnie dźwignęło się życie miasta, na nowych zasadach, w trudzie i ofiarności mieszkauców.

Po magnackich prywatnych fantazjach Braniczki, które przeważnie rozwiązyły się jak dym z jego śmiercią po okresach obcych rządown, ustalili się los Białegostoku. Szkoła, że w tej obszernej, barwnej i zajmująco pisanej książce, nie znalazł się opis dzisiejszego Białegostoku, byłoby to dobrze porównaniem działalności tak różnych wpływów i kierunków.

Od efemerydy „Podlaskiego Wersalu”, paradoksalnego tworu kultury magnackiej, na tle ówczesnej prowincji podlaskiej, po przez pruski „dryl”, rosyjski rozrost handlowy, wojenne przeżycia, trzeba było na zakończenie ukazać czem się dziś stał Białystok pod rządami polskimi, pod kierunkiem i pracą takich ludzi, jak wojewoda Kościatkowski i jego współpracownicy.

Cały obraz tego osiedla, niejako stolicy Podlasia, roztoczył się przed czytelnikiem na kartach zajmującej książki. Największe pochwały należą się Magistratowi, który podobną pracę ofiarował swym obywatelom. Kiedy się Wilno doczeka takiej monografii?

Hel. Romer.

Radjo na pasie.



Polcja amerykańska została zaopatrzona w „kieszonkowe” radjoodbiorniki.

Obrady Zarządu Federacji a w szczególności Zw. Of. Rezerwy Wil. Okręgu

Obrady prezesów powiatowych zarządów Federacji.

Dzień wczoraj, jako pierwszy IX Zjazdu Wil. Okręgu Zw. Of. Rez., a także prezesów poszczególnych Zarządów powiatowych Federacji, tegoż okręgu, był dla wileńskich władz dany organizacyjny — bardzo gorący. Oficjalna inauguracja odbyła się, już przed 8-ą rano na dworcu kolejowym.

PRZYJAZD PREZESA FIDACU I MIN. PEŁNOM. RUMUNJI DR-CA CADERE.

Na peronie zebrali się bardzo licznie przedstawiciele wszystkich sfederowanych związków obywateli Ojczyzny, z kompanją honorową Zw. Rezerwistów i oddz. repr. b. uczestników polskich formacji wojsk. Na Wschodzie. Niebawem przybył prezes Federacji i zarazem ZOR. Rzeczypospolitej, gen. dr. Roman Górecki, zebrali się przedstawiciele władz administracyjnych, z p. woj. Jaszczółtem na czele.

O godz. 7-ej min. 50, poc. pośp. z Warszawy, przybył prezes światowej organizacji b. kombatanów, Fidacu, p. min. dr. Cadere, powitany przez przedstawicieli władz państwowych i federacyjnych, przy dzwoniących hymnów państwowych rumuńskiego i polskiego. Po przyjęciu raportu od d-cy kompanji honorowej, por. Kurzyńskiego, przeszedł przed jej frontem, poczem wraz z pp. gen. Góreckim i woj. Jaszczółtem opuścił peron.

OBRAZY ZW. OF. REZERWY.

O godz. 10-ej rozpoczęły się obrady Zw. Of. Rez. które trwały do godz. 17-ej i pół.

Głównym punktem było sprawozdanie ustępującego Zarządu Okręgu, złożone przez dotychczasowego prezesa dr. Edwarda Górę kpt. rez. K. S., a odczytane przez sekretarza zarz. okr. p. Kondratowicza por. rez.

Po ożywionej dyskusji i omówieniu sprawozdania, zjazd na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielił ustępującemu zarządowi całkowitego absolutorium przez akklamację, wraz z podziękowaniem za dotychczasowe prace. Osobną owację urządzono prezesowi dr. Edwardowi Górze.

PROGRAM NA PRZYSZŁOŚĆ.

W czasie dyskusji nad programem przyszłej działalności ZOR, omówiono poza sprawami przysp. wojsk. i wych. fiz., także kwestję **przysposobienia gospodarczego i wychowania obywatelskiego**. Ze szczególnym uznaniem przyjęto fakt wydania w druku, przez Zarząd w broszurze jednego z odczytów wygł. przez członka koła, por. rez. Jakubiszyną o wadach naszego ustroju rolnego. Broszura ta zwróciła uwagę wszystkich czynników miarodajnych. Zainteresował się nią także i p. premier Prystor oświadczył, iż Sekcja Zag. Gosp. Wojew. Bloku Bezp.

Podkreślić jeszcze należy to, że program prac p. w. opracowany w Federacji kierownictwa sekcji p. w. i w. f. kpt. dypl. rez. Dunin-Borkowski, postulat Wil. Okr. ZOR. przyjęte zostały, jako podstawa prac p. w. w całej Rzeczypospolitej. Zainteresował się nim insp. armji gen. Sosnowski i będą one przedmiotem obrad specjalnego zjazdu.

Z kolei aprobowano szereg następujących wniosków wil. okręgu na zjazd ogólny ZOR z całej Rzeczypospolitej w Lublinie. Są to:

- a) nawiązanie jaknajściślejszego kontaktu ze Związkiem Rezerwistów i Zw. Podof. Rezerwy, w celu stworzenia jednolitej Armji Rezerwowej;
- b) wciągnięcie do pracy całego młodego narybku oficerskiego, podchorążych rezerwy;
- c) wprowadzenie na terenach wszystkich Kół komisji dyscyplinarnych w celu wzmożenia władzy wykonawczych Związków;
- d) wprowadzenie na ter. całej Rzeczypospolitej w poszczególnych okręgach apeli oficerów i podchor. rez., jako sprawdzianu siły i dyscypliny Związków;
- e) wzmożenie akcji zbiórki na challenge.

Dodać należy w uzupełnieniu ostatniego punktu, że według uchwał poszczególnych kół okr. wil., preliniarz składek wynosi ok. 5000 tys. zł. Po uchwaleniu tych wniosków nastąpiły wybory władz — prezydium i członków Zarządu. Na prezesa wybrano ponownie dr. Górkę, wiceprezesa zaś: Kazimierza Młynarczyka, Tadeusza Michaluka (Grodno), Michała Obiezińskiego (Wilno) i dr. Stanisława Rutowicza (Białystok). Wreszcie w Zarządzie pozostawiono prawie wszystkich dotychczasowych 30-u członków z b. nieznacznie zmianami. Wybrano też delegatów na zjazd ogólnopolski.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Ostatni występ Olgi Szumskiej
DZIŚ o g. 4 pp. i 8.15 w.
po cenach propagandowych

„Manewry Jesienne”
WE WTOREK

Premjera
Niech żyje młodość!

O godz. 18 rozpoczęły się Obrady Zjazdu Prezesów Powiatowych Zarządów Federacji w lokalu federacyjnym przy ul. Mickiewicza 22-a. W prezydium zasiadli gen. Górecki, gość min. Cadere, sekretarz generalny Federacji poseł Walewski, prezes dr. Góra i sekretarz Wil. Okr. Federacji p. Podolski. Rozpoczął obrady prezes dr. Góra odczytaniem sprawozdania z rocznej działalności Federacji, wyróżniając powiaty postawskich, święciański, wileński i brasławski jako przodujące w pracy.

Następnie zabrał głos gen. Górecki, mówiąc iż postanowił nawiązać bezpośredni kontakt z wojewódzkimi i powiatowymi organizacjami Federacji. Uważa bowiem, że da mu to lepsze pojęcie o meritum pracy, niż zjazd delegatów w Warszawie. „Odwiedziłem już 5 wojewódzkich Federacji i przekonanie się, że ta metoda lepsza. Przyjechał tu p. min. Cadere, aby przysłuchiwać się tym obradom i ewent. korzystając z nich dla zbierania wzorów dla organizowania pracy Federacji rumuńskiej, co ze względu na nasz sojusz z Rumunią, jest niezwykle ważne”.

Kończąc p. general postawił pewne postulaty co do danych, które chciałby usłyszeć z przemówień p. prezesów, podając jednocześnie kilka dyrektyw. Wice — **wyszkolenia ogólne**, masowe — Zw. Rezerwistów. — Zw. O. R. — doszkolenie oficerów, instruktorów Zw. Rez. Natomiast wychowanie obywatelskie — to akcja ogólnofederacyjna.

Kwestia **nowego organu całej Federacji**, „Naród i Wojsko”, tymczasem wydawnik, potem tygodnik a może nawet i dziennik. Prenumerata minimalna — 50 gr. miesięcznie. Może sobie pozwolić na nią każdy członek Federacji.

Uchwalenie. Akcja początkowa na młodych torach, obecnie rozwija się coraz lepiej. Zadeklarowano już 24 mil. zł., wpłaca no z 3 zł. składek 2 mil. 700 tys. Dochód z tej sumy pokrywa połowę budżetu Federacji. Skończył zjazd prezes Zarządu Powiatowego Federacji w Postawach, p. Protasiewicz. Przyszedł trzeba, że dane te są imponujące. Piękne rezultaty przysposobienia rolnego, spory budżet z własnych b. pomysłu no przeprowadzonych imprez, znakomita ewaluacja i sprawność organizacyjna, różnorodność pracy, bez żadnej pomocy z zewnątrz.

„5 wojewódzkich Federacji objęliśmy, ale takiego powiatu nie widzieliśmy!”

Konferencja w sprawach kredytowych z prezesem B. G. K. gen. R. Góreckim

Dnia 27 b. m. po południu odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie narada w sprawach kredytowych zwołana z okazji przyjazdu do Wilna Prezesa B. G. K. gen. Góreckiego. Na konferencji byli obecni Wice-minister Spraw Wewnętrznych Kossak, Rolnictwa Kasiński, nac. dyr. B. G. K. Drecki, wojewoda wileński Jaszczółt, Prezydent miasta Maleszewski, przedstawiciel wojewody nowogrodzkiego, przedstawiciel sfer samorządowych i gospodarczych województw północno-wschodnich i inni.

Zebranie zajął wiceprezes Izby M. Żejmo, witając gości. Przewodniczył zebraniu sen. Rdułtowski. W imieniu gminy wileńskiej prez. Maleszewski przedstawił dezyderaty kredytowe pod adresem B. G. K. W imieniu rolnictwa przemawiał ks. Drucki Lubiecki. Referat z ramienia sfer przemysłowych i handlowych wygłosił dyr. Izby Barański, proponując by od dział wileński B. G. K. przestudiował w porozumieniu z miejscowymi samorządami gospodarczymi problem uruchomienia nieczynnych obecnie zakładów przemysłowych, oraz poruszając sprawę zwiększenia środków obrotowych dla szeregu przemysłów. Potrzeby rzemiosła omówił dyr. Izby Rzemieślniczej, Młynarczyk. W imieniu stanu średniego przemawiał dyr. Mazurkiewicz, a w imieniu właścicieli li nieruchomości p. Jęczyński-Herman.

Odpowiadał na wyrażone dezyderaty gen. Górecki wskazując, że w obecnej sytuacji możliwe jest jedynie rozwiązanie aktywności B. G. K. w dziedzinie kredytu krótkoterminowego.

Przedziwna mapa szczęścia.

Wilno i Kresy pokrzywdzone przez Los. Trzeba rozpylić szczęście jak ożywczy ozon...

(Wywiad z p. dyrektorem Janem Romejko).

Powstanie w tych czasach w naszym mieście nowe, po europejsku urządzonego lokalu, z pewną sensacją, zasługującą na zainteresowanie. Ktoż jest tym nieustraszonego śmiatkiem? Kto naprzekór różnym białaczom i wątpliwcom rusza do ataku z nową inicjatywą i coż to za optymistyczna sprawa? W Wilnie terenu działalności. Właśnie jest taka sprawa — nietylko optymistyczna, ale i optymistyczny życiowy aplikacja, budząca marzenia i nadzieje, darząca podnieceniem, rysująca przed znikającym człowiekiem świetne perspektywy. Nie będziemy w dłużej intrzygowali, mili czytelnicy. Zwiędziemy poprostu sklep ze szczęściem.

Tak jest! Sprzedają tam szczęście i dobrobyt w postaci losów loteryjnych, gdyż jest to nowopowstała u nas kolektura A. Wołańskiej z Warszawy.

Wchodzący do wytwornego biura Kolektury, przy ul. Wileńskiej Nr. 6. — Przyjmujemy nas p. Jan Romejko, dyrektor kolektury A. Wołańskiej.

— Jakże powody kierowały Panem, dyrektorem, że tu, w cichym Wilnie, upatrzył Pan sobie miejsce na rozdzielnie łaski Fortuny? — pytamy.

— Wiele złożyło się na to powodów. — Pierwszy to nieodparty i niezaprzeczony sentyment do mego kochanego Wilna. Drugi to wód — to studiowanie mapy szczęścia w Polsce...

— Co takiego? Mapy szczęścia? Coż to za dziwo? pytamy.

— Jest to mapa mego pomysłu, opowiadająca o usmiechu Pan Romejko. — Chora gwiazdka zaznaczona na mapie Polski to miejscowość, gdzie w ostatnich latach padają większe wygrane loteryjne. Ma takie chorągiewki Warszawa, jako największe skupisko wygranych, ma Lwów, Kraków, Częstochowa, natomiast Wilno i Kresy

mówi gen. Górecki. Prz. akompanjamentu ogólnej wesołości wyznaje dalej: Powiem szczerze: „Początkowo myślałem, że pan p. prezes, trochę... buja... ale, gdy posłuchałem dalej, pomyślałem: nie tak bujać nie można!”

P. Protasiewicz zaprasza p. generała do Postaw na odsłonięcie pomnika poległych żołnierzy. Otrzymuje solenną obietnicę, tak że i w im. p. min. Cadere.

Po wszystkich sprawozdaniach przemówił po francusku p. min. Cadere. Tumaczył przemówienie gen. Górecki. Wreszcie min. Cadere dodał te parę słów po polsku, zwracając się do p. generała: „Dziękuję bardzo panu, panie generale, za okazję, którą mi pan dał, zobaczenia z bliska działalności Federacji. Życzę powodzenia w pracy”.

Słowa te wywołały burliwą a serdeczną owację pod adresem p. ministra.

Obrady zamknął krótkim przemówieniem podkreślając za szczególnym naciskiem, po stulat jakości nie ilości członków Federacji, i tak liczącej już zresztą ok. 800 tys. czł.

Wspólny obiad żołnierski w rest. Gores'a w którym wzięli udział pp. min. Cadere i gen. Górecki, był zakończeniem tego dnia.

Program dzisiejszego dnia uroczystości Z. O. R.

- Godz. 9 — zbiórka członków Związku delegatów i pocztów sztandarowych.
- Godz. 10 — msza św. w kościele garnizonowym przy ul. św. Ignacego.
- Godz. 11 — złożenie wieńca na grobie s. p. Biskupa Wł. Bandurskiego w Bazylice.
- Godz. 12 — otwarcie uroczystości „Apelu oficera i podchorążego rezerwy” w gmachu teatru na Pohulance.

- 1) Oddanie hołdu wodzom narodu;
- 2) powitanie Zjazdu i gości;
- 3) przemówienia przedstawicieli władz i organizacji;
- 4) referat p. prezesa Zarządu głównego Z. O. R. gen. dr. Romana Góreckiego n. t. „Polska współczesna w oczach Zachodu”;
- 5) referat p. ministra Władysława Kossaka n. t. „Samorząd”;
- 6) przemówienie prezesa zarządu okręgu wileńskiego Z. O. R. dr. Edwarda Górkę n. t. „Związek Oficerów Rezerwy w Wileńszczyźnie”;
- 7) Otwarcie Zjazdu.
- 8) Referat kol. pos. Marji Jaworskiej, przewodniczącej Wydziału Sekcji S. S. Dyskusja.
- 9) Referat kol. Stefana Drzewickiego, wiceprezesa Sekcji S. S. p. t. „Rola Młodzieży w Państwie”. Dyskusja.

- 4) Wybory komisji:
- a) Maki.
- b) Wileńskowej.
- c) Weryfikacyjnej.

- Przerwa obiadowa — wspólny obiad.
- 5) Sprawozdanie Zarządu. Dyskusja. Wybory.
- 6) Uchwalenie wniosków.
- 7) Zamknięcie Zjazdu.
- Wieczór towarzyski.

Posł. Osiński i pos. Podolski w Wilnie.

Dnia 28 b. m. przyjechali do Wilna w sprawach Bloku Bezpartyjnego posłowie Brzek-Osiński i Podolski.

— kierownik robót w Bazylicy. J. E. Ks. Biskup Michalikiewicz z pożegnaniem przemówieniem przedstawił stan prac Komitetu R. w Bazylicy.

SPRAWY PRASOWE
— Stała komisja wydawnictw wileńskich. W dniu wczorajszym zostało ostatecznie wybrane prezydium Stałej Komisji Wydawnictw i Pism Afiliowanych w Wilnie na następującym składzie:

Przewodniczący — F. Hryniewicz (IKC), wiceprzewodniczący — M. Latour (Express Wileński), sekretarz — B. Mackiewicz (Kurjer Warszawski), zastępca sekretarza — J. Judelewicz (Owent Kurjer).

Dla opracowania referatów w najbardziej interesujących kwestiach wydawnictwa zostali wybrani następujący przedstawiciele: sprawy kolportażowe — E. Kolarzewski (Nasze Wzrost), ogłoszenia i komunikacja — M. Latour (Express Wileński), p. J. Jurekiewicz (Kurjer Wileński) i komunikacja — L. Ancelowicz (Express Wileński).

W skład stałej komisji weszły wszystkie pisma 20 i 10-groszowe polskie, rosyjskie i żydowskie, bądź to stale wydawane w Wilnie lub afilowane w naszym mieście. W związku z licznymi palącymi zagadnieniami dotyczącymi życia materialnego i moralnego naszego kraju w Wilnie należy z uznaniem powitać powstanie tej ważnej organizacji prasowej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Odczyt w S. N. P. W poniedziałek dnia 30 kwietnia 1934 r. o godz. 20-ym staraniem Kola Z. S. S. R-znawstwa studentów Szkoły Nauk Politycznych odbędzie się odczyt Pana Bielewskiego pod tytułem: „Zasadnicze prawa w literaturze sowieckiej”. Obecność członków konieczna. Goście mile widziani.

— Bynajmniej, znaczy to raczej, że to szczęście loteryjne jest zbyt zgromadzone w Warszawie i jeszcze w kilku miastach, a Kresy Wschodnie są zaniedbane... Trzeba strumienie loteryjnych losów, a co idzie za tem i możliwość wygranych poprowadzić tam, gdzie niema na mojej mapie chorągiewek...

Pan dyr. Romejko uważa, że właśnie tu, na Kresach, jest dużo do zrobienia pod względem „loteryj” terenu i te zadania ma przed sobą nowa kolektura A. Wołańskiej.

— Przecież, proszę Pana, wtrącamy Wilno i teraz gra trochę, więc...

— Nie przeczę, Wilno bierze pewnie, minimalny zresztą udział w Loterii. Państwo, więc nie jest to miasto rozegrane, entuzjastycznie się przy chłonięciu, Wilno no poprostu nie liczy na wygraną, a to jest błąd zasadniczy! Trzeba w wygraną wierzyć, a grając trzeba się jej spodziewać, trzeba jakdyby wytwarzać fluidy ściągające szczęście... W Wilnie trzeba wytworzyć atmosferę nadziei loteryjnej, tu trzeba też nadzieję rozpylić w powietrzu, jak ożywczy ozon...

— Zobaczyć Pan, mówi dyr. Romejko, jak w krótkim czasie wspaniale ożywił się pod wpływem zdrowego optymizmu loteryjnego. Zobaczyć Pan, jak na mapie szczęścia w Polsce, w Wilnie i na Kresach wytknięta chorągiewka oznaczająca większe wygrane...

Postara się o to Kolektura A. Wołańskiej, rozprawiając na terenach Wileńszczyzny nowe tysiące losów, które przyniosą, bo przecież musi przynieść wygrane.

— Żegnamy miłego optymistę dyr. Romejko, życząc powodzenia jego nadziejom, ogłoszonym z siłą przekonania. Z. M.

BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH I WIZY
OD 190.— ZŁ. WYCIEZKI DO
KOPENHAGI I SZTOKHOLMU
NA MIĘDZYPANSTWOWE MECZE PIŁKI NOŻNEJ
w dniach od 19 do 26 maja
Zapisy: LINJA GODYNIA — AMERYKA, Warszawa, Marszałkowska 116, oraz
Oddziały: w Krakowie, Lwowie, Gdyni i Rzeszowie i upoważnione biura podróży.

Rozpisanie wyborów do rad miejskich

W dniu 27 b. m. właściwi starostowie zarządził postępowanie wyborcze do rad miejskich w miastach niewydziałonych. Zgodnie z ustawą postępowanie wyborcze ma trwać dni 30, tak że termin głosowania przypada na dzień 27 maja r. b. Akcją wyborczą objęte są następujące miasta:

- w powiecie wileńsko-trockim — Nowowilejka i Nowe Troki;
- w powiecie święciańskim — Święciany Nowogwiazdny i Podbrodzie;
- w powiecie mołodeczańskim —

Sędzia Góra komisarzem wyborczym na m. Wilno.

Z autorytatywnego źródła dowiadujemy się, że wybory do wileńskiej Rady Miejskiej rozpisanie zostaną w dniu 2 maja. Zarządzenie o wszczęciu postępowania wyborczego doręczone

II Walny Zjazd Sekcji Okręgowej Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

W dniu 3 maja r. b. odbędzie się w sali BBWR. — ul. św. Anny 2—4, II Walny Zjazd Sekcji Okręgowej Szkolnictwa Średniego Z. N. P. Początek zjazdu o godz. 10-ej.

- PROGRAM:**
1. Otwarcie Zjazdu.
 2. Referat kol. pos. Marji Jaworskiej, przewodniczącej Wydziału Sekcji S. S. Dyskusja.
 3. Referat kol. Stefana Drzewickiego, wiceprezesa Sekcji S. S. p. t. „Rola Młodzieży w Państwie”. Dyskusja.
 - 4) Wybory komisji:
 - a) Maki.
 - b) Wileńskowej.
 - c) Weryfikacyjnej.

Przerwa obiadowa — wspólny obiad.

5) Sprawozdanie Zarządu. Dyskusja. Wybory.

6) Uchwalenie wniosków.

7) Zamknięcie Zjazdu.

Wieczór towarzyski.

Posł. Osiński i pos. Podolski w Wilnie.

Dnia 28 b. m. przyjechali do Wilna w sprawach Bloku Bezpartyjnego posłowie Brzek-Osiński i Podolski.

— kierownik robót w Bazylicy. J. E. Ks. Biskup Michalikiewicz z pożegnaniem przemówieniem przedstawił stan prac Komitetu R. w Bazylicy.

SPRAWY PRASOWE
— Stała komisja wydawnictw wileńskich. W dniu wczorajszym zostało ostatecznie wybrane prezydium Stałej Komisji Wydawnictw i Pism Afiliowanych w Wilnie na następującym składzie:

Przewodniczący — F. Hryniewicz (IKC), wiceprzewodniczący — M. Latour (Express Wileński), sekretarz — B. Mackiewicz (Kurjer Warszawski), zastępca sekretarza — J. Judelewicz (Owent Kurjer).

Dla opracowania referatów w najbardziej interesujących kwestiach wydawnictwa zostali wybrani następujący przedstawiciele: sprawy kolportażowe — E. Kolarzewski (Nasze Wzrost), ogłoszenia i komunikacja — M. Latour (Express Wileński), p. J. Jurekiewicz (Kurjer Wileński) i komunikacja — L. Ancelowicz (Express Wileński).

W skład stałej komisji weszły wszystkie pisma 20 i 10-groszowe polskie, rosyjskie i żydowskie, bądź to stale wydawane w Wilnie lub afilowane w naszym mieście. W związku z licznymi palącymi zagadnieniami dotyczącymi życia materialnego i moralnego naszego kraju w Wilnie należy z uznaniem powitać powstanie tej ważnej organizacji prasowej.

SPRAWY AKADEMICKIE
— Odczyt w S. N. P. W poniedziałek dnia 30 kwietnia 1934 r. o godz. 20-ym staraniem Kola Z. S. S. R-znawstwa studentów Szkoły Nauk Politycznych odbędzie się odczyt Pana Bielewskiego pod tytułem: „Zasadnicze prawa w literaturze sowieckiej”. Obecność członków konieczna. Goście mile widziani.

— Bynajmniej, znaczy to raczej, że to szczęście loteryjne jest zbyt zgromadzone w Warszawie i jeszcze w kilku miastach, a Kresy Wschodnie są zaniedbane... Trzeba strumienie loteryjnych losów, a co idzie za tem i możliwość wygranych poprowadzić tam, gdzie niema na mojej mapie chorągiewek...

Pan dyr. Romejko uważa, że właśnie tu, na Kresach, jest dużo do zrobienia pod względem „loteryj” terenu i te zadania ma przed sobą nowa kolektura A. Wołańskiej.

— Przecież, proszę Pana, wtrącamy Wilno i teraz gra trochę, więc...

— Nie przeczę, Wilno bierze pewnie, minimalny zresztą udział w Loterii. Państwo, więc nie jest to miasto rozegrane, entuzjastycznie się przy chłonięciu, Wilno no poprostu nie liczy na wygraną, a to jest błąd zasadniczy! Trzeba w wygraną wierzyć, a grając trzeba się jej spodziewać, trzeba jakdyby wytwarzać fluidy ściągające szczęście... W Wilnie trzeba wytworzyć atmosferę nadziei loteryjnej, tu trzeba też nadzieję rozpylić w powietrzu, jak ożywczy ozon...

— Zobaczyć Pan, mówi dyr. Romejko, jak w krótkim czasie wspaniale ożywił się pod wpływem zdrowego optymizmu loteryjnego. Zobaczyć Pan, jak na mapie szczęścia w Polsce, w Wilnie i na Kresach wytknięta chorągiewka oznaczająca większe wygrane...

Postara się o to Kolektura A. Wołańskiej, rozprawiając na terenach Wileńszczyzny nowe tysiące losów, które przyniosą, bo przecież musi przynieść wygrane.

— Żegnamy miłego optymistę dyr. Romejko, życząc powodzenia jego nadziejom, ogłoszonym z siłą przekonania. Z. M.

Uroczystości poświęcenia sztandaru Peowiaków.

W dniu dzisiejszym Związek Peowiaków obchodzi uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości następujący:

Godz. 7.30 — zbiórka wszystkich peowaków na dworcu kolejowym, celem powitania Głównego Komendanta Gen. Rydza-Śmigłego oraz gości przybyłych z Warszawy i okolic.

Godz. 10.00 — nabożeństwo w kościele garnizonowym.

Godz. 10.30 — poświęcenie sztandaru, wzbijanie gwóźdź, wręczenie sztandaru chorążemu i przyrzeczenie.

Godz. 11.00 — złożenie wieńca na grobie s. p. Biskupa Bandurskiego.

Godz. 12.00 — udział w Apelu Oficerów Rezerwy.

Godz. 16.00 — Akademia w sali Kuratorium Szkolnego przy ul. Wolana 10.

Godz. 17.30 — zebranie informacyjne Okręgu Wileńsko-Nowogrodzkiego.

Godz. 19.00 — obiad żołnierski w Garnizonowym Kasyńskim Oficerskim przy ul. Ad. Mickiewicza 13.

Dla gości przyjeżdżnych noclegi przygotowane przez Zarząd Okręgu bezpłatnie. Kwa tery przydzielą Biuro Informacyjne na dworcu osobowym.

W imieniu Marszałka J. Pilsudskiego — gwóźdź wbiły zostanie przez najstarszego wieloletniego Peowiaka, natomiast gwóźdź pok rewnych organizacji i zaproszonych gości zostaną wbiły przez delegatów.

Gościę przyjeżdżni na podróż powrotną otrzymają zniżki kolejowe, które wydaje Sekretariat Okręgu p. O. W. (Dominikańska 2 — Straż Pożarna).

W związku z poświęceniem sztandaru staraniem Zarządu Peowiaków, została wada jednodniówka pod tytułem „P. O. W. na Ziemiach W. Ks. Litewskiego”. Jedno dniówka do nabycia w Sekretariacie Okręgu — Dominikańska Nr. 2 — Straż Pożarna.

KURJER SPORTOWY
NIEDZIELA W SPORCIE.

Do najciekawszych imprez trzeba zaliczyć dzisiejsze aż dwa mecze bokserkie. Polska walczy na dwóch frontach — w Warszawie z Austrią a w Poznaniu z Niemcami.

Reprezentacja Polski są osłabione brakiem Antczaka, który poddał się pewnym zabiegom lekarskim, oraz nie stanie na ringu Mizerski, który nie jest dysponowany. Tytuł dwu jak i innych bokserów zastąpią pięściami Pomorza, którzy są bardzo mało doświadczeni.

Przeciwko Austrii walczyć będą: Czortek, Moczek, Fortlański, Bakowski, Misiurewicz, Chmielewski, Karpiński i Mizerski.

Z Niemcami w Poznaniu walczyć będą: Rothole, Kozłowski, Kajnar, Chrostek, Szewczyński, Majchrycki, Werner i Piłat.

W Warszawie będzie odbył się końcowy rozgrywkowy mecz tenisowego Legia — Rot Weiss. Na korcie spotkają się młody Hanka ze Stolarowem, a Cramm z Tłoczyńskim.

Wielkim powodzeniem cieszyć się dzisiaj będą niewątpliwie mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. W Warszawie Garbarnia walczy z Polonią, w Poznaniu Warta z Warszawianką, w Krakowie Podgórze — Legia, a Cracovia — Ł. K. S. w Lwowie Pogon — Strzelec, w Hajdukach Ruch — Wisła.

W całym kraju odbędzie się cały szereg imprez lekkoatletycznych, gier sportowych, bokserkich i kolarskich.

Wilno ma dzisiaj trzy imprezy, a miano wicie: o godz. 13 odbędzie się bieg gazetaarzy wileńskich. Bieg odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim. Do biegu zgłosił udział prawie wszystkie redakcje.

Kurjer Wileński zgłosił 5 biegaczy: Bonuszewicz, Symonowicz, Boruk, Szkliewicz i Jacyna.

O godz. 15 na Piłomontu odbędzie się otwarcie sezonu lekkoatletycznego zawodami międzyklubowymi. Startują najlepsi zawodnicy Wilna na czele z Wiczorkiem, Fiedorukiem

KINO
Colosseum
OSTROBRAMSKA 5

Dziś premiera! — Największa sensacja świata! Czy kobieta potrafi kochać jednocześnie dwóch mężczyzn?
Rekordowa obsada: **HARRY COOPER, Fridric March i Miriam Hopkins**
SZTUKA ŻYCIA
w wielkim erotycznym filmie p. t.
Reżysera jest Ernesta Lubicza, twórca „Parady miłości”. Film ten był wyświetlany w największym kinie w Warszawie „Światowid” w ciągu 3-tych mies. z kolosalnym powodzeniem. NA SCENIE Komedja „MOCNA SZTUKA”, udział biorą: Molska, Janowski, Borski. Bilety honorowe i kontramarki bezwzględnie nieważne.

Helios

Jutro inauguracyjna premiera! Film który zadziwił świat!
MARKIZA YORISAKA
w/g słynnej powieści „La bataille — Bitwa” Claude Farrera. W rolach gł.: **Annabella — Charles Boyer i Inkiszynow** [Reż. Mikołaj Farkas.
W kraju kwitnącej wiśni, wchodzącego słońca.
Zdjęcia do filmu dokonane zostały całkowicie w Japonii. Z głosów prasy: Film ten pozostanie zawsze w pamięci wielbicieli sztuki filmowej.

Dziś ostatni dzień!
CENY ZNIŻONE:
Dziennie: Balkon 25 gr., Parter 54 gr.
Wieczór: Balkon 40 gr., Parter 70 gr.
HARRY PIEL
Bohater tysiąca przygód, ulubieniec publiczności, jedyny w swoim rodzaju, w filmie pełnym emocji i sensacji „WIELKOMIEJSKIE CIEŃ”.
NAD PROGRAM: Najnowszy „Fox” i dodatki. Początek o g. 2-jej

Pan „PAPRYKA” — największy sukces komedijowy świata!
najweselejsza komedia francuska, która przewyższa wszystkie dotychczasowe.
oraz rewelacyjny, drogą powierną otrzym. z Moskwy report. „Kinochroniki” sow. o bohaterskiej wyprawie „CZELUSKINA”
Czytajcie jutrzejsze ogłoszenia

Helios

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień!
Film, który cieszył się w Wilnie niebyw. powodz.
CSIBI z Franciszką Gaal. Wszyscy w niebywały sposób bawili się na CSIBI. Pamiętajcie! Kto nie widział CSIBI niech spieszy ujrzeć.
NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. — Seans o godz. 2—4—6—8—10—15

CASINO
NOC NIEŚLUBNA
W rolach głównych dwie sławy artystyczne Czechosłowacji
Lida Barowa i Luba Hermanowa
Uwaga! Kino „Casino” skasowało wyświetlanie nadprogram krajowych filmów — powtórzenia, dodając do abonamentu filmu jedynie krótkometrażowy reportaż zagraniczny Pata.

Dziś najweselejsza komedia sezonu! — Wspaniała, najnowsza czechosłowacka komedia farsa p. t. „Noc dla ciebie”
NOC NIEŚLUBNA
Lida Barowa i Luba Hermanowa
Uwaga! Kino „Casino” skasowało wyświetlanie nadprogram krajowych filmów — powtórzenia, dodając do abonamentu filmu jedynie krótkometrażowy reportaż zagraniczny Pata.

Roxy

Dziś ostatni dzień!
Ceny zniżone! Skracz się niewzrusz. humorem i pogodą o rekordowym tempie komedia francuska pełna wdzięku i najczarniej muzyki (czyli „MAJ WŁASNEJ MAMY”). Arcyzabawne perypetie na tle zagadnienia wiecznej młodości.
NAD PROGRAM: Urozmaicone dodatki i najświeższe nowiny z całego świata.
Młodość na zamówienie
Już jutro najweselejszy film polski 12 KRZESEK

LUX

Dziś! Najnowszy artysta, przebiegi dźwiękowy wytw. „Sowkino” w Moskwie w/g pow. D. Szolochowa „Cichy Don”. Reż. Olgi Preobrażenskiej i Iwana Prononowa z udz. najw. sił teatrów Moskiewskich. Oryg. pieśni i tańce w wyk. dońskich kozaków. NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe
Miłość i zemsta dońsk. kozaka

KOMUNIKAT.

Z dniem 15-go kwietnia 1934 r. objąłem
PRZEDSTAWICIELSTWO I SKŁAD FABRYCZNY
BIELSKICH WYROBÓW SUKNA I TOWARÓW MODNYCH
ZNANEJ FABRYKI „ARIS”

i takowe będą sprzedawane hurtownie jak również detalicznie po
CENIE ŚCIŚLE FABRYCZNEJ.
Towar pierwszej jakości, ostatni krzyk mody, ceny nader niskie. Proszę się przekonać!
Z poważaniem

Z. KAZASKI
KONSYGNACYJNY DOM TOWAROWY
WILNO, UL. WIELKA 36.

SPECYFIKI ZIOŁOWE

Oskara Wojnowskiego

Zioła przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego zn. st. „Irotan”
Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonii żołądka zn. st. „Gara”
Zioła przeciwko chorobom płucnym i błędnicy zn. st. „Elmizan”
Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi zn. st. „Artrolin”
Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym zn. st. „Tizan”
Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji zn. st. „Epilobin”
Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza zn. st. „Urotan”
Zioła przeciwko cierni, trawienia i wątroby zn. st. „Chogal”
Kąpiele siarkowe roślinne zn. st. „Sulfobal”

Są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
Brozsurki informacyjne OSKARA WOJNOWSKIEGO
O SPECYFIKACH ZIOŁOWYCH wysyła
BEZPŁATNIE
OSKAR WOJNOWSKI — WARSZAWA, Hortensja 3, m. 4

Poważna firma przemysłowa poszukuje przedstawiciela
do obsługi formacji wojskowych i K. O. P. na terenie Woj.
Wileńskiego i Nowogródzkiego.
Zgłoszenia osób poważnych o rozległych stosunkach handlowych sub. „Teren” kierować do Biura Ogłoszeń Fuchsa,
Łódź, Piotrkowska 50.

LICYTACJA

W ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna, ul. Trocka Nr. 14 (mury po Franciszkańskie), odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 maja 1934 roku o godz. 5-jej pp. (17-jej) sprzedaż z licytacji przeterminowanych zastawów do Nr. 23913 włącznie, których ulgowe terminy (terminy sprzedaży z licytacji) upłynęły do dnia 16 kwietnia 1934 roku.
DYREKCJA.



Ratujcie zdrowie
Powag! światła lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy szkodliwy materiał.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
D-ro LAUERA
Jak to stwierdził wybitny lekarz, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i porządkują apetyt.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ro LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.
Cena pudełko 2 l. 150; podwójne pudełko 2 l. 250
Sprzedaż w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych).

CEMENT

T-wa Fabryk Portland-cement „WYSOKA”
BLACHĘ OCYNKOWANĄ
Górnośląsk. Zjedn. hut Królewska i Laura
poleca firma
M. DEULL — WILNO

Biuro — Jagiellońska 3, tel. 811
Skład miejski — Zawalna 44
Skład i bocznicza własna, Kijowska 8, tel. 999

PROSZEK z „KOGUTKIEM”

(MIGRENO-NERVO-SIN)

USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEURALGIĘ
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

PROSZEK TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAMIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono następujące wpisy:

W dniu 5.III. 1934 r.

636. I. Firma: „Towarzystwo Ubezpieczeń „Port” Spółka Akcyjna”, po angielsku „Port Insurance Company Limited” po francusku: „Societe d'assurances Port, Societe Anonyme”, po niemiecku: „Versicherungs Gesellschaft Port Aktien Gesellschaft”. Celem spółki jest prowadzenie działalności ubezpieczeniowej: 1) ubezpieczenia w działach ubezpieczeń: a) od ognia, b) od kradzieży, c) od grabieży, d) od nieszczerliwych wypadków, e) od odpowiedzialności cywilnej, f) maszyn, g) transportów, h) autokasko, 2) bezpośredniej we wszystkich działach ubezpieczeń. Siedziba Centrali w Warszawie, przy ul. Krakowskiej Przedmieście 59, siedziba w Wilnie przy ul. Mickiewicza 12, Oddziały w Cieszyńcu, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie. Kapitał zakładowy wynosi 1.250.000 zł podzielony na 12.500 akcji na okaziciela całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią: Ananiasz Einhorn, dr. Henryk Rittman, ul. Wawelska 11 — wszyscy z Warszawy. Zarząd zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Wszelkie pełnomocnictwa akty i dokumenty z których wynika jakiegokolwiek dla spółki zobowiązanie z wyjątkiem polis dodatków do polis i świadczeń tymczasowych oraz czeków i listów o wydanie funduszy z instytucji kredytowych winny być opatrzone podpisami dwóch członków zarządu czy też jednego członka zarządu i prokurenta. Polisy natomiast dodatki do polis świadczeń tymczasowych, korespondencja, zarządzenia dotyczące czynności biurowych, pokwitowania z odbioru korespondencji, przesyłek pocztowych i innych mogą być podpisywane przez jednego członka zarządu. Udzielono łącznej prokury Mieszkowskiemu Walfiszowi, ul. Poznańska 38, Leopoldowi Wilfowi ul. Tanka 45, Wacławowi Żarnowskiemu ul. Złota 25 i Edwardowi Spielreinowi, ul. Grzybowska 15 wszystkim z Warszawy. — Spółka Akcyjna Statut jej zatwierdzony przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu opublikowany został w Monitorze Polskim z dn. 12 września 1919 r. za Nr. 205. Akt organizacyjny zebrany został przez Notariusza Puchalskiego dnia 12 listopada 1919 r. za Nr. 2162. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zatwierdzenia statutu uzgodnionego z przepisami prawa o spółkach akcyjnych (Dz. Ustaw Nr. 39/28 poz. 383) opublikowane zostało w Nr. 299 Monitora Polskiego z dnia 30 grudnia 1930 r. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego o 250.000 złotych czyli do 1.250 tys. złotych droga wypuszczenia IV emisji 2.500 sztuk nowych akcji opublikowane zostało w Nr. 277 Monitora Polskiego z dnia 1 grudnia 1931 roku. W związku z podwyższeniem kapitału zakładowego zmieniony został § 7 statutu spółki.

Do Wydziału Rejestrowego Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono następujące wpisy, Dział A.
W dniu 14.IV. 1934 r.

12133. II. Firma: „Demidecka Wirginia”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru, z urzędu.

W dniu 30.VIII. 1933 r.

11003. II. Firma: „Weglor — Witold Chylewski”. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału C w dniu 14 lipca 1933 r. uznano Witolda Chylewskiego za upadłego w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczono adw. Jana Wiślickiego, zm. w Wilnie, przy ul. 3 Maja 11 m. 7, z urzędu.

W dniu 17.IV. 1934 r.

8706. II. Firma: „Dyla Józef i Sokołowska Jadwiga”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru, z urzędu.

W dniu 14.III. 1934 r.

3642. II. Firma: „Miedkowska Jadwiga”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru, z urzędu.

W dniu 14.IV. 1934 r.

3406. II. Firma: „Liwsza Breda”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru, z urzędu.

Obwieszczenie o licytacjach

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. o postępow. egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 680) 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszem podaje wiadomości publiczne, iż w maju 1934 r. w dniach 2, 4, 7, 8, 11, 14, 15, 17, 18, 22, 23, 24, 25 i 29 o godz. 10 rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej Nr. 22 w Wilnie, odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzytelności.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9-ą i 10-ą.

(—) M. Zechowski
Naczelnik Urzędu.

„AMERYKANKA” — 5-to Jańska 6, tel. 19-29

ZE STAREGO KOMPLETNE NOWE
Reparacje, prasowanie, pranie chemiczne, farbowanie; garderoby damskiej i męskiej, kapeluszy, obuwia, kurtki i t. p. i t. p.

Jan Pawlak 5-to Jańska 6 telefon 19-29
Firma nagrodzona dużym złotym medalem.

Uwaga: Reparaty obuwia, garderoby oraz prasowanie na oczekiwaniu. Na miejscu poczekalnia. Goniec bezpłatny.

Działki budowlane
do sprzedania NA RATY.
Wilno, ulica Ponarska Nr. 53.

MEBLE **MEBLE**
NAJWIĘKSZA NA WILEŃSZCZYNIE
FIRMA MEBLI

Dom Handl. **M. WILENKIN i S-ka** egz. od 1843 r.
WILNO, WIELKA 21 (poprzed. Tatarska 20)
poleca wszelkiego rodzaju meble w dużym wyborze tania i solidnie

PROSZKI
„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE JE ZNAKIEW
„SERCE W DIERŚCIENIU”
FABRYKA CHEM-FARMA „KOWALSKI” (WARSZAWA)

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do sprzedania śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bardzo
niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Lekcje muzyki
fortepian
W. Pohlanka 23-20
od g. 12—6 w.

Poszukuje posady gospodni
znajm. się zoskona. na
gospodarstwie emowem
i polowem. — Oferty do
Administracji „Kurjera W.”
pod „Praca”

W KWIEŃNIU I MAJU
przeprowadza się kuracje kąpielowe najlepiej w
Inowrocławiu-Zdroju
Inowrocławskie kąpiele solankowe i borowinowe są zalecane przy następujących cierpieniach:
artretyzm, reumatyzm, podagra, choroby kobiece i dzieci, choroby nerwowe, schorzenia serca.
Informacji udziela: Zarząd Zdrojowski.

Okazyjnie sprzedaje się
w Smorgonach
1) KINO w ruchu z kompletem urządzeniem w dobrym stanie,
2) Dół drewniany nowy z hipoteką.
Adres dowiedzieć się: Karlin, Niemiecka 35.

PRZYZORY ojciec i mąż zapisuje się na Członka
CHRSZCICAŃSKIEGO
BANKU SPÓŁDZIELCZEGO
na Antokolu, z siedzibą ZAMKOWA 18
półki żyje i pracuje stale korzysta z kredytu, umierając pozostawia rodzinie 2400 zł. i więcej zapożyczy, wypłacanej przez Bank niezwłocznie.

G. TOSCANI i S-ka
Mickiewicza 6 (obok Latni)
NAJLEPSZE
WŁOSKIE LODY
z naturalnych produktów

Drzewka OWOCOWE
na podkładce wileńskiej, ze szkółek Wileńskich i Nowogródzkiej, w odmianach handlowych.
Środki do walki ze szkodnikami
drzew owocowych. Opryskiwacze poleca:
WILEŃSKI SP. SYNDYKAT ROLNICZY W WILNIE
Zawalna 9, tel. 323, depesze „Rolnicze”

Pracownia OBUWIA
M. DRZEWIŃSKI
Bonifraterska 6
PRZYJMUJE OBSTALUNKI I REPERACJE
oraz reperacje kałozy i śniegowców.

NASIONA
WARZYWE, KWIAŁTOWE I GOSPODARSKIE
z pierwszorzędnymi plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania poleca
EDMUND RIEDL SKŁAD NASION
LWÓW, ul. Rutowskiego 1/3.
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

OTRZYMAŁO
DUŻY TRANSPORT
pantofli spacerowych i gimnastycznych
ostatnie nowości.
Ceny niskie.
K. RYMKIEWICZ
Wilno, Mickiewicza 9

OBOWIE
wszelkiego rodzaju
gwarantowane, elegancie,
modne i tanie nabędziecie
tylko w pracowni
Wincentego
PUPIAŁŁY
Wilno, Ostrobramska 25

Mieszkanie
3-pokojowe ze wszelkimi
wygodami (łazienka, wate-
ter) do wynajęcia. Wilno,
Plac Metropolitany 3,
około mostu Zarzecznego

Do wynajęcia
Mieszkanie
z 2 i 3 pokojami przy
ul. Józefa Jasińskiego 18
(w pobliżu Sądu Okr.)
Dowiedzieć się u dorocy
oraz Trocka 4 m. 1.

Mieszkania
z 3 i 4 pokojami ze wszel-
kimi wygodami
DO WYNAJĘCIA
ul. Targowa 9 — od 3-o.

Do wynajęcia od zaraz
mieszkania
2 i 3 pokojowe kuchnia,
wanna ze wszelkimi wy-
godami ul. Tartaki 34-a.

Do wynajęcia
POKÓJ
bez umeblowania, suchy,
z elektrycz. oświetleniem
i z użytecznością kuchni.
Skopówka 5, m. 3.

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do wynajęcia śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bar-
dzo niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do wynajęcia śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bar-
dzo niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do wynajęcia śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bar-
dzo niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do wynajęcia śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bar-
dzo niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do wynajęcia śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bar-
dzo niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do wynajęcia śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bar-
dzo niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do wynajęcia śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bar-
dzo niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do wynajęcia śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bar-
dzo niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do wynajęcia śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bar-
dzo niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

Pokój
komfortowo umeblowany
(fortepian, telefon)
dla samotnego Pana.
Mickiewicza 4—11

Do wynajęcia śliczne
położone **LETNISKO**
przy ul. Niecałej za bar-
dzo niską cenę. Dwie
dzielnice w Hotelu George
u portiera pomiędzy 10 a
11 rano lub 6 a 7 wiecz.

Dwa domy
do sprzedania w mieście
za 4000 zł. i 17 km. od
Wilna za 1500 zł. Informacje: ul. Mickiewicza 41
Bar

DOKTOR
D. Zeldowicz
Choroby skórne, wener.,
moczopłciowe.
od g. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa
Chor. kobiece, weneryczne,
moczopłciowe.
od g. 12—2 i 4—6 wiecz.
przeprowadzi się
z Mickiewicza 24 na ul.
Wileńską 28, tel. 277

DOKTOR
ZYGMUNT
KUDREWICZ
Choroby weneryczne,
skórne i niemoczopłciowe
ul. Zamkowa 15
telefon 19-60. Przyjmuje
od godz. 8—1 i 3—8

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe.
ul. Wileńska Nr. 21,
tel. 9-21, od 9—1 i 3—8